



Wdzięczna pamięć

W pięćdziesiątą rocznicę rozpoczęcia badań w Tyńcu przez prof. Lecha Kalinowskiego

MARIAN NOWY

9 października br., w rocznicę poświęcenia kościoła Benedyktynów w Tyńcu, odbyła się msza pontyfikalna z chorałem gregoriańskim w intencji członków Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Po mszy w krążgankach klasztornych odsłonięto tablicę ku czci profesora Lecha Kalinowskiego, po czym współpracownicy i przyjaciele prof. Kalinowskiego udali się do sali Petrus, by podzielić się wspomnieniami z okresu studiów i współpracy z Profesorem.

Obecność członków Stowarzyszenia miała związek z przypadającą właśnie pięćdziesiątą rocznicą rozpoczęcia badań archeologicznych na terenie opactwa przez prof. Lecha Kalinowskiego.



Historycy sztuki w tyńceńskich krążgankach

– To jemu zawdzięczamy odnalezienie grobów pierwszych opatów tyńceńskich, słynnego kielicha i pateny oraz pastorału z XI w., a także wielu romańskich detali architektonicznych – powiedział w swej homilii o. Bernard Sawicki, opat tyńceński. Przypomniął również przypadającą 548. rocznicę konsekracji tyńceńskiej świątyni pod wezwaniem apostołów Piotra i Pawła.



Joanna Daranowska-Łukaszewska przy tablicy upamiętniającej prof. Lecha Kalinowskiego

– Stoimy przed tablicą, która jest wyrazem naszej wdzięcznej pamięci – mówiła Joanna Daranowska-Łukaszewska, prezes oddziału krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, do licznie zebranych w krążgankach osób. – Ta wdzięczna pamięć zebrała w sobie wiele dobrych uczuć i odruchów ogromnej liczby osób, w tym gospodarzy Opactwa w Tyńcu, którzy z otwartymi rękoma przyjęli propozycję umieszczenia tutaj tablicy i wybrali ten



Prof. Lech Kalinowski (1920–2004) w swoim gabinecie w Instytucie Historii Sztuki UJ

Prof. Lech Kalinowski (1920–2004) był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektorem Wydziału Pierwszego Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem British Academy oraz Comité International, honorowym profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, członkiem honorowym Stowarzyszenia Historyków Sztuki, laureatem Nagrody Herdera. Profesor był wybitnym humanistą, wielkim uczonym, mistrzem i nauczycielem wielu pokoleń historyków sztuki.

Lech Kazimierz Hieronim Kalinowski, urodzony w Krakowie, po uzyskaniu matury w prowadzonym przez jezuitów znanym gimnazjum w Chyrowie, podjął w roku 1938 studia historii sztuki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Tam zwróciła na niego uwagę docent Karolina Lanckorońska. Później ich spotkanie w roku 1959 w Londynie dało początek bliskiej przyjaźni, trwającej aż do końca jej życia. Po zakończeniu wojny Lech Kalinowski kontynuował studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, z którym związał się potem zawodowo.



Kraków – warto wiedzieć

„Obszar naukowej penetracji Lecha Kalinowskiego imponuje rozległością pola badawczego i różnorodnością problematyki. Jego rozprawy odznaczają się wszechstronnością ujęcia przedmiotu badań, imponującą erudycją i niemal przesadną skrupulatnością w dokumentowaniu każdej wypowiedzianej opinii. Czytelnika tekstów Profesora uderza logiczna struktura wykładu, zawsze podporządkowana myśli przewodniej, chirurgiczna precyzja wypowiedzi wsparta jednoznacznością terminologii, wreszcie bogactwo i piękno języka; ich lektura dostarcza satysfakcji tak intelektualnej, jak i estetycznej. Skrajnie rozbudowane poczucie odpowiedzialności naukowej sprawiło, że te znakomite teksty, pozornie będące łatwym efektem pisarskiego talentu Autora, powstawały w znojmym trudzie, wielokrotnie weryfikowane, poprawiane i wygładzane.

Równie wielką rolę odegrał Profesor Kalinowski jako nauczyciel. Urodzony pedagog, działalność dydaktyczną uprawiał z największym zaangażowaniem. Jego wykłady, zarówno kursowe („Historia doktryn artystycznych”, przez parę lat także „Historia sztuki Bliskiego Wschodu”) jak i monograficzne, odznaczały się tymi samymi walorami co publikacje. Bogactwu przekazywanych treści towarzyszył jasny tok dyskursu oraz trafny i piękny język wypowiedzi, a także umiejętności oratorskie wykładowcy, przykuwające uwagę słuchaczy. Prowadzone przez Profesora proseminaria i seminary z zakresu historii sztuki średniowiecznej cieszyły się dużym powodzeniem. Analizując teksty źródłowe, recenzując wskazane przez Niego publikacje, czy przedstawiając pod dyskusję własne prace, seminarzyści stawali się uczestnikami wielkiej nauki”.

Adam Małkiewicz – *Lech Kalinowski (1920–2004): Mistrz*
[w:] *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice*
Kraków 2005

* * *

„Jako Uczony i jako Człowiek był sprawiedliwy. Głos krytyczny zabierał tylko w sprawie nauki, tu bowiem nie znał kompromisów i potrafił ignorancję oceniać surowo, nigdy jednak nie wyrażał negatywnych sądów o ludziach, a gdy czynili to przy Nim inni – z Jego strony wyrazem dezaprobaty dla takich zachowań było milczenie. Nie obnosił się ze swą życzliwością dla innych, lecz czym była Jego dbałość o uczniów i przyjaciół, pomoc niesiona w sprawach nauki i wsparcie okazywane w chwilach trudnych, słowa wypowiedziane nad świeżymi grobami i wspomnienia pisane o zmarłych, jeżeli nie przejawami, nieco skrywanej pod osłoną etycznej powinności, zwykłej ludzkiej dobroci?”

Lata wczesnej młodości, przeżyte między największymi wojnami ubiegłego stulecia, gdy bez utraty ludzkiej godności można było swobodnie dokonywać wyborów i w sposób normalny zaspokajając ciekawość świata, okazały się dla Lecha Kalinowskiego czasem wygranym. Gdy bowiem nadeszły lata trudniejsze, tamte doświadczenia pozwoliły Mu, mimo zewnętrznych utrudnień, zachować godność i konsekwentnie podążać wybraną drogą; one też sprawiły, że nigdy nie odstąpił od zasad etycznych i reguł dobrego obyczaju, wpojonych w wyposażonym w najlepsze tradycje domu rodzinnym i w znakomitych szkołach dwudziestolecia. Dzięki tym wartościom, a przede wszystkim dzięki nieprzeciętnym predyspozycjom intelektualnym i niesłabnącej woli twórczej, Jego wypełnione pracą życie wydało owoce wielkie i dojrzałe”.

Jerzy Gadomski – *Lech Kalinowski. 1920–2004*
Folia Historiae Artium, Seria nowa, 10
Kraków 2006

piękny termin: rocznicy poświęcenia kościoła. Chociaż nie ukrywam, że mieliśmy pewne kłopoty. O ile bardzo podoba nam się umieszczona na tablicy plakietka, przedstawiająca podobiznę Profesora, wykonana przez młodą autorkę Joannę Węclawowicz, o tyle na samej tablicy nie udało nam się umieścić wszystkich tytułów i godności profesora.

– My zaś ze swej strony wybraliśmy dla tablicy godne miejsce, znajdujące się jednocześnie nieopodal stanowisk archeologicznych – dodał o. Bernard Sawicki.

W wypełnionej po brzegi pięknej sali Petrus o profesorze Lechu Kalinowskim opowiadali: prof. Jerzy Gadomski, prof. Klementyna Żurowska, dr hab. Teresa Rodzińska Choraży, prof. Józef Nykiel, o. prof. Marian Kanior. Syn profesora Kalinowskiego – Rafał Kalinowski zdradził kilka rodzinnych niedyskrecji...



Chwila wspomnień w sali Petrus

– Szczęśliwy dla mnie los zetknął mnie z profesorem Kalinowskim w 1953 roku, należałem do uczniów Profesora – wspominał prof. Jerzy Gadomski. – Publiczne wygłaszanie ocen wartościujących inne osoby jest w gruncie rzeczy nieeleganckie. Pomimo to ośmielę się wyrazić głębokie przekonanie, że profesor Kalinowski był najwybitniejszym historykiem sztuki w Polsce w drugiej połowie XX wieku, żeby nie posunąć się dalej. I tu nie chodzi o rozgłos czy miejsce w tzw. rankingu. Chodzi o najgłębszą istotę jego twórczości naukowej, polegającej na umiejętności dostrzegania w dziele sztuki i jego epoce takich cech i właściwości, które wcześniej nie były zauważone. A to prowadziło do przewartościowania pojęć i ocen, i w jakimś sensie zmieniło naszą wiedzę o sztuce. Po prostu: profesor Kalinowski zmienił poglądy, które do tej pory uchodziły za pewniki czy aksjomaty. I dotyczyło to zarówno sztuki polskiej, jak i europejskiej.

A jak współpracę z krakowskim środowiskiem naukowym oceniają gospodarze spotkania?

– Tyniec zawsze był ważnym miejscem w historii i kulturze polskiej. Ukonkretnienie tej świadomości zawdzięczamy profesorowi Kalinowskiemu i badaniom, jakie prowadził – wyjaśnia opat tyniecki, o. Bernard Sawicki. – Badania te pozwoliły odnaleźć i wydobyć nie tylko konkretne przedmioty, ale także wiedzę o naszym opactwie i jego znaczeniu, także dla historii sztuki. Ważne jest, iż wraz z profesorem Kalinowskim zaistniał model więzi, jaką nasza wspólnota tworzy z badaczami, ze wszystkimi, którym na sercu leży dobro naszej nauki i naszej tradycji.

MARIAN NOWY
zdjęcia autora